

Górnicki, Bolesław

Z życia nauki i z życia Towarzystwa : Sesja poświęcona stodziewięćdziesiątej rocznicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk : (23 listopada 1990 r.) : Udział lekarzy w działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 53, 21-26

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Później, po powstaniu listopadowym, w którym zresztą Szubert wziął czynny udział, ogród znacznie okrojono, przyłączając 2/3 jego terenu do Parku Łazienkowskiego, i pozbawiono oparcia w rozwiązanym wówczas Uniwersytecie, a także znacznie zmniejszono fundusze. W tych warunkach ogród zaczął podupadać mimo wysiłków Szuberta, który przeszedł na emeryturę w 1846 r. Ale nawet później widywano go w ogrodzie „własnymi rękoma pielącego grządki, aby oswobodzić, jak powiadał, swoje ulubione dzieci od nielitościwych chwastów”. Zmarł 5 maja 1860 r. Pozostały owoce jego pracy: publikacje, uczniowie, ogród, i słusznie go dziś wspominamy jako tego, który znacznie się przyczynił do rozwoju wiedzy botanicznej w naszym kraju.

Źródła

- [Aleksandrowicz J.] J.AL., 1860. *Michał Szubert*. Tygodnik Ilustrowany 1: 321-323.
Bieliński J., 1907, 1912. *Królewski Uniwersytet Warszawski (1818-1831)*, t. 1, 3. Warszawa.
Hryniewiecki B., 1951. *Botanika w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*. Acta Soc. Bot. Pol. 20, supl.: 3-32.
Karpowiczowa L., 1961. *Michał Szubert*. Wiad. Bot. 5: 174-175.
[Wyszyński J.] J.W., 1861. *Michał Szubert*. Bibliot. Warsz. 1861 (1): 601-606.

Bolesław Górnicki

UDZIAŁ LEKARZY W DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

Warszawa jest najtragiczniejszym miastem naszych dziejów. Wzorując się na Słowackim można by ją nazwać Winkelriedem miast polskich, jeśli chodzi o przyjmowanie na siebie wszystkich ciosów złego losu, jakich nie poskapila nam historia. Straty te były nieporównywalne ze stratami niemal wszystkich innych miast polskich, a tym dla nas boleśniesz, że ostatni akt, „Warszawskie Risorgimento” rozegrał się na naszych oczach w latach 1939-1944.

Zacznę od jednego ze wspomnień osobistych. Wracając z wojennej wędrówki w październiku 1939 r. spotkałem na ul. Okólnik profesora Ludwika Zembrzuskiego, z którym pracowałem jako wolontariusz w Zakładzie Historii Medycyny UW, stojącego przed resztkami bramy wypalonego doszczętnie domu, w którym mieszkał. Znajdował się w stanie skrajnej depresji, posiadał bowiem w tymże domu na IV piętrze piękne mieszkanie, z bogatymi, jak u kolekcjonera, zbiorami z zakresu historii medycyny, zwłaszcza z epoki Stanisławowskiej i Księstwa Warszawskiego, z galerią portretów lekarzy tego okresu, m.in. członków Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Zły los nie oszczędził również samego Zakładu Historii Medycyny, mieszczącego się przy ul. Oczki, w parterowym domku przylegającym do Anatomicum. Domek splonął wraz ze wszystkim, co się w nim znajdowało. Pamiętam, jak przed wojną profesor pokazywał mi teczkę z materiałami do biografii dr. Dziarkowskiego, Malcza i Rolińskiego, które zamierzał opracować.

Wracam jednak do tematu podanego w tytule, zaznaczając, że w pewnej mierze opierałem się na źródłowej monografii Teresy Ostrowskiej *Przedstawiciele Nauk Medycznych i ich działalność w Towarzystwie Warszawskim Przyjaciół Nauk (1800–1832)* (Ossolineum 1982) oraz na poszukiwaniach własnych (patrz *Polski słownik biograficzny*).

Na początku zaznaczę, że Towarzystwo w latach 1800–1832 liczyło w swym gronie 31 lekarzy, o uznanym autorytecie naukowym w tej części Polski, oraz 25 członków zagranicznych, powołanych przez Towarzystwo. Warszawa w owym okresie, a zwłaszcza bezpośrednio po insurekcji kościuszkowskiej, liczyła nie więcej jak 75-80 tys. mieszkańców, a opiekę zdrowotną sprawował wówczas szczupły zastęp wykwalifikowanych pracowników służb zdrowia, nie więcej jak sto kilkadziesiąt osób, w tym: 30 doktorów, 20 aptekarzy i około stu chirurgów i cyrulików. Wszyscy oni podlegali Collegium Medicum et Sanitatis. Wielu z tych lekarzy było cudzoziemskiego pochodzenia. Z tego więc środowiska wywodzili się, głównie w pierwszych latach istnienia Towarzystwa, pierwsi jego członkowie krajowi – lekarze, którzy wraz z innymi starali się utrzymać wartości kulturalne i naukowe środowisk intelektualnych w okresie tak wielkich wstrząsów politycznych, jakimi były: okupacja pruska, wojny napoleońskie, włączenie w skład imperium rosyjskiego i powstanie listopadowe. Wśród tych lekarzy-członków Towarzystwa – znalazło się w okresie ponadtrzydziestoletnim wiele indywidualności na skalę europejską, o ustalonej renomie profesjonalnej, związanych uprzednio z dworem króla Stanisława Augusta i Fryderyka Augusta i Wydziałem Lekarskim Uniwersyteckim (od 1817 r.). Byli to lekarze wykształceni na Wydziale Lekarskim Szkoły Głównej Koronnej w Krakowie, Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Szkole Grodzieńskiej lub w uniwersytetach niemieckich i innych – 7 w Wiedniu, 4 w Królewcu, 3 w Paryżu, 3 w Getyndze, 4 w Wilnie, 2 we Lwowie, 9 w Berlinie (3 z nich przeniosło się do Frankfurtu nad Odrą), 4 w Krakowie, 2 w Warszawie, po jednym w Reims, Bolonii, Pawii, Halle i Moskwie.

W latach dwudziestych lista lekarzy w Warszawie stopniowo rosła, włączając w to 36 lekarzy Wojska Polskiego, 46 chirurgów I i II rzędu, 9 akuszerów i 4 dentystów. Doszło więc stopniowo do znacznego wzmocnienia stanowiska medycyny, wielu bowiem lekarzy posiadało wcale niemałe ambicje naukowe dydaktyczno-universyteckie.

Na pierwszym zebraniu inauguracyjnym Towarzystwa, pod przewodnictwem senatora Stanisława Sołtyka, 1 listopada 1900 r. nastąpiło ogólne ustalenie charakteru i składu Towarzystwa, ustalono też pierwszy rejestr członków, który liczył 36 nazwisk, w tym jednego lekarza, którym był Tomasz Twardochlebowicz, członek Najwyższej Dyrekcji Lekarskiej za rządu pruskiego. Na drugim zebraniu, 16 listopada, w domu Albertrandiego i na trzecim w dniu 23 listopada wprowadzono doktora Gagatkiewicza, konsyliarza dworu i króla, współzałożyciela Warszawskiej Szkoły Chirurgów i Collegium Medicum. W roku 1804 na 44 członków Towarzystwa było już 4 lekarzy, w tym Jan Jaśkiewicz, pedagog

i przyjaciel Jędrzeja Śniadeckiego w okresie jego studiów krakowskich, emerytowany profesor chemii i historii naturalnej, konsyliarz ds. górnictwa i hutnictwa, współpracownik Kołłątaja. W roku 1801 został również powołany na członka Towarzystwa Jędrzej Śniadecki, profesor chemii i farmacji w Szkole Głównej Wileńskiej, który jednak nie uczestniczył osobiście w zebraniach Towarzystwa, chociaż korespondował z niektórymi jego członkami. Śniadecki odwiedził województwo warszawskie tylko jeden raz, wezwany na konsultację do chorego gen. Zajączka, namiestnika Królestwa Polskiego.

Nie mając możliwości wymienienia wszystkich kolejno balotowanych lekarzy–członków Towarzystwa, pragnę omówić jedynie sylwetki niektórych z nich, wyróżniających się znaczeniem i rolą w rozwoju kulturalnym i zawodowym. Należał do nich przede wszystkim Michał B e r g e n z o n i, przyjęty na członka w 1803 r. Urodzony w Bolonii, tamże doktoryzował się, a od roku 1780 był lekarzem przybocznym Stanisława Augusta i wykładowcą w Szkole Chirurgicznej, a od roku 1792 lekarzem naczelnym (protomedykiem) Wojska Polskiego; w tymże roku otrzymał indygenat. On pierwszy utworzył w Wojsku Polskim Wydział Służby Lekarskiej. Należy tu zaznaczyć, że w roku 1805 wybrany został prezesem Działu Umiejętności TPN (tj. działu matematyczno-filozoficznego), które to stanowisko piastował do roku 1819 (data zgonu), a więc lat 14. Po odejściu z wojska w 1812 r. przewodniczył wydziałowi lekarskiemu w Towarzystwie Dobroczynności. Napisał m.in.: *Przepisy lekarstw dla szpitalów Wojska Polskiego* (tłumaczone na francuski), opracował *Stan nauk medycznych w Polsce* oraz program badań obejmujący m.in. zarys historii medycyny polskiej, a także opis topograficzny bardziej znanych miast w kraju, surowce lecznicze i wody mineralne, choroby najczęściej w Polsce spotykane oraz ich leczenie, a także krajową bibliografię medyczną. Wszystkie te prace miały na celu, jak sam uważał, podwyższenie wiedzy o Polsce z punktu widzenia medycyny i zachęcenie do dalszych badań w tym kierunku.

Jan D z i a r k o w s k i. Studiował w Halle, w roku 1794 objął po Bergen-zonim stanowisko protomedyka wojsk kościuszkowskich. W roku 1809 przyczynił się, wspólnie z innymi członkami TPN, Brandtem, Celińskim, Czeker-skim i Wolffem, do utworzenia szkoły lekarskiej w Warszawie. W powstałym w 1817 r. Uniwersytecie prowadził wykłady patologii i semiotyki i przez pewien czas pełnił funkcje dziekana. Należy zaznaczyć, że na 31 lekarzy–członków Towarzystwa (stanowiło to 10% ogólnej liczby członków) aż 22 uprawiało czynnie dydaktykę, co liczyło się mocno w momencie wyboru do Towarzystwa, do którego jednak nie należało kilku najwybitniejszych na owe czasy uczonych polskich z wykształceniem medycznym (zarówno z Warszawy, jak z Wilna i Krakowa). Trudno dziś powiedzieć, z jakich przyczyn nie wysunięto ich kandydatur.

Franciszek B r a n d t – jeden z założycieli Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, fizyk Warszawy (lekarz naczelnny), współzałożyciel Szkoły Lekarskiej, wykładowca anatomii, policji lekarskiej, medycyny sądowej i weterynarii

(potem w Uniwersytecie Warszawskim). Był autorem wielu rozpraw przedstawianych na posiedzeniach Towarzystwa.

August Wolff – radca lekarski przy Regencji Warszawskiej, fizyk miasta, prezes Rady Ogólnej Lekarskiej, współtwórca i przewodniczący Towarzystwa Lekarskiego, poliglota. Jeden z założycieli Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Warszawskim, wykładowca terapii ogólnej. W roku 1841 zorganizowano na jego cześć obchód jubileuszowy, podczas którego wręczono mu medal z godłem: „Vir summis carus et imis”. Prowadził rozległą działalność charytatywną, autor znacznej liczby publikacji, m.in. *Rys topografii medycznej miasta Warszawy*.

Jakub Hoffman – członek Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego, medyk i naturalista, lekarz wojskowy w Warszawie w latach 1797 i 1798, lekarz legionów Dąbrowskiego we Włoszech, lekarz dywizyjny insurekcji kościuszkowskiej (Szpital Ujazdowski). Powołany na katedrę historii naturalnej w roku 1809 w nowo założonej Szkole Lekarskiej w Warszawie. Zebrany przez niego zbiór minerałów dał początek gabinetowi przy Uniwersytecie Warszawskim, w którym wykładał mineralogię. Założył ogród botaniczny przy Pałacu Kazimierzowskim. Autor wielu publikacji, muzykolog, konstruktor klawiszowego instrumentu muzycznego zwanego choralionem, na którym koncertował m.in. Fryderyk Chopin w roku 1826 w kościele ewangelickim przed carem Aleksandrem I. Bliski przyjaciel rodziny Chopinów, autor tekstów do utworów Elsnera i Weinerta.

Andrzej Franciszek Ksawery Dybek, syn Jana, lekarza 7 Pułku Piechoty Koronnej, ukończył Lekarsko-Chirurgiczny Instytut w Berlinie, od roku 1806 starszy chirurg w 3 Pułku Ułanów, doktor medycyny i chirurgii, dr filozofii, naczelny lekarz Armii Polskiej w kampanii napoleońskiej, odznaczony Legią Honorową w 1813 r. Po powrocie do kraju profesor chirurgii teoretycznej i dyrektor kliniki chirurgicznej w Uniwersytecie Warszawskim, dziekan Wydziału Lekarskiego (1819-1825), członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i Wileńskiego, współzałożyciel Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego i jego pierwszy wiceprezes.

Jerzy Arnold teść wyżej opisanego, radca nadworny Stanisława Augusta. Członek Academiae Leopoldino-Karolinae. Prezes Wydziału Umiejętności TPN, historyk medycyny, ojciec historiografii lekarskiej polskiej, autor *De monumentis Historiae Naturalis Poloniae*, opracował pierwszą polską bibliografię przyrodniczo-lekarską. Zamiłowany numizmatyk, lekarz Szpitala Ewangelickiego w Warszawie, współorganizator unii protestantów i kalwinów, radca konsystorski.

Leopold Lafontaine – ukończył Wydział Lekarski w Strasburgu, chirurg przyboczny i lekarz nadworny Stanisława Augusta. Na zlecenie ks. Józefa organizował służbę lekarską w wojsku polskim. Generalny protochirurg, wzięty do niewoli w kampanii 1812 r., zmarł w tymże roku w Mohilowie. Członek Towarzystwa Literackiego w Getyndze, Szkoły Lekarskiej w Paryżu, Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego, honorowy członek Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor i redaktor miesięcznika „Dziennik Zdrowia” (pisał po francusku, tu-

maczył J. Adamczewski). Wielki talent krasomówczy, poliglota. Autor uznanej publikacji *Chirurgisch-medicinische Abteilungen*. Złożył TPN w 1810 r. pracę na temat stanu zdrowia żołnierzy polskich w kampanii 1809 r. („stopień zdrowia niepospolitego”).

Józef Filip e c k i – studia lekarskie i stopień doktora w Wiedniu, lekarz Szpitala Dzieciątka Jezus, wykładowca fizjologii w Warszawskiej Szkole Chirurgicznej, której był współzałożycielem, szef „Policji medycynalnej”, odznaczony medalem „Bene merentibus”. Liczne prace w rękopisach złożył w TPN, między innymi o charakterze geriatrycznym.

W tym krótkim omówieniu nie byłem w stanie wymienić nawet w przybliżeniu zasług, jakie położyli dla TPN i kultury polskiej nie wymienieni, prócz podanych wyżej, jego członkowie krajowi o wykształceniu medycznym, jak: Becu, Besser, Celiński, Czekiński, Czeretowicz, Fijałkowski, Gagatkiewicz, Frank, Freyer, Jaśkiewicz, Kincel, Lernet, Kitajewski, Mikołaj Mianowski, Mile, Poliński, Scheffler, Soczyński, Szymkiewicz, Twardochlebowicz. Spośród członków zagranicznych 25 było lekarzami o znanych nazwiskach na terenie Europy, jak: Joachim Blumenbach, antropolog i przyrodnik, anatom porównawczy, filozof-witalista; Humphry Davy, lekarz chemik, członek wielu towarzystw zagranicznych; Jöns Berzelius, ówczesna sława naukowa, wielki przyrodnik, lekarz, chemik; William Wolleston, lekarz, chemik i fizyk, prezes Societé Royale, organizator pierwszego kongresu przyrodników, autor teorii komórkowej budowy organizmów; Gottheef Fischer, lekarz-przyrodnik, na którego cześć nazwano jeden z minerałów „fiszeritem”, profesor zwyczajny historii naturalnej w Moskwie, Jean Antoine Chaptal, hrabia de Chanteloup, lekarz, chemik, profesor chemii w Montpellier, kierownik przemysłowego zakładu chemicznego, zasłużony dla rozwoju gospodarki francuskiej, minister Francji. Kiedy kilkanaście lat temu byłem w Montpellier gościem jednego z czołowych pediatrów francuskich, profesora Chaptala – zauważyłem wiszący na ścianie jego gabinetu portret jednego z pradziadków: był to właśnie Jean Antoine. Pra-prawnuk był bardzo zdziwiony, że jego praszczur był członkiem Warszawskiego Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Poszukiwaliśmy razem z nim jeszcze drugiego członka Towarzystwa, Emanuela Julia, profesora chemii farmaceutycznej Szkoły Lekarskiej w Montpellier, niestety, bez rezultatu.

Na zakończenie jeszcze kilka uwag. O zasługach członków krajowych–lekarzy dla medycyny i kultury polskiej może świadczyć fakt, że 12 z nich otrzymało indygenat szlachecki. Byli to: Walenty Gagatkiewicz, Freyer, Lernet, Fijałkowski, Bergenzoni, Franciszek Brandt, Czekiński, Hoffman, Celiński, Mikołaj Mianowski, Fijałkowski i Franciszek Dybek.

Większość z wymienionych wyżej członków krajowych–lekarzy było katolikami, 7 protestantami; 6 zmarło w latach 1805–1832. Zadałem sobie pewien trud uzyskania informacji, ilu z nich i na jakich cmentarzach w Warszawie było pochowanych (głównie ci, którzy zmarli w Warszawie).

Walenty Gagatkiewicz – jeden z pierwszych członków Towarzystwa, współzałożyciel Szkoły Chirurgicznej, lekarz nadworny i „poradniczy” Stanisława Augusta, zmarły w 1805 r., pochowany na Powązkach w ziemi, bez nagrobka;

Franciszek Dybek – nagrobek z napisem „Tu leżą ziemskie szczątki Dra Fr. Dybka, dra filozofii, medycyny i chirurgii, prof. chir. w Królestwie Warsz. Uniwersytecie, kawalera Legii Honorowej – zm. 1826 r. w 42 r.ż.”;

Adam Kitajewski – kierownik katedry chemii ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego, członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, autor licznych prac czytanych na posiedzeniach Towarzystwa. Pochowany na Powązkach w katakumbach. Napis: „Adamowi Kitajewskiemu, profesorowi b. Warszawskiego Uniwersytetu, Zasługami pozyskawszy sławę w życiu Doczesnym przeniósł się do wieczności. Niepocieszona matka”;

Franciszek Brandt – pochowany w grobie ziemnym, przykrytym piaskowcem, z wyrytym herbem. Obok leży syn z II małżeństwa, Adolf, również dr medycyny i chirurgii. Popiersie Brandta było wystawione obok innych rzeźb w ogrodzie Pałacu Dückerta, przylegającym do Ogrodu Krasińskich. Ogród ten zlokalizowany był przy ul. Długiej, wybudowano w nim wówczas Instytut Wód Mineralnych.

Jan Bernard Mile – profesor chirurgii, prezes Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, członek Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego, świetny dydaktyk, autor 30 prac naukowych, ogłoszonych w języku polskim, niemieckim i francuskim. Jeden z najbardziej szanowanych członków Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Pochowany na Powązkach. Napis na grobie: „Janowi Bernardowi Mile medycyny i chirurgii doktorowi, Tow. Lekarskiego Warszawskiego Prezesowi, w b. Aleksandryjskim Uniwersytecie profesorowi i dziekanowi. Cnotliwemu i prawemu mężowi w 50 r.ż. dnia 14 czerwca 1839 r. zgasłemu. Nieutulona w żalu żona”.

Na Cmentarzu Ewangelickim pochowani zostali: Jerzy Arnold (miejsce nie znane), Jan Fryderyk Malcz (Malsch), lekarz naczelny Gwardii Narodowej, przewodniczący Komitetu Centralnego Zdrowia, odznaczony Złotym Krzyżem Virtuti Militarii. Założył i redagował „Pamiętnik Lekarski Warszawski”. Członek Towarzystwa Patriotycznego. Dzierżawił skonfiskowany Niemcewiczowi Ursynów (ku zadowoleniu tego ostatniego, który wówczas był na emigracji i bał się, aby majątność jego nie wpadła w ręce rosyjskie). Malcz był przyjacielem Elsnera i kompozytorem kantat, znanym filantropem ruchu narodowego. Pogrzeb jego był olbrzymią manifestacją mieszkańców Warszawy. Pochowany w alei 9, nr 41. Na tymże cmentarzu pochowany również został Jakub Hoffman (al. E, nr 7), wspomniany wyżej profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Może warto by zorganizować systematyczną formę opieki nad grobami byłych członków Towarzystwa Naukowego Warszawskiego jako widomy znak pamięci; niektóre groby są bowiem w stanie pewnego zaniedbania. *Fugit irreparabile tempus...*